

# PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

|   |  |   |
|---|--|---|
| <b>Ceny prenumeraty:</b><br>Abonament miesięczny we Lwowie ze oba wydania gazety 2 korony.<br>Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy. | <b>Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:</b><br>miesięcznie . . . 2 K 50 h.   z dwukrotną . . . 3 K — h.<br>kwartalnie . . . 7 „ 50 „   wysyłką . . . 1 „ — „<br>rocznie . . . 30 „ — „   pocztową . . . 36 „ — „<br>W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.<br>W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „ | <b>Ceny ogłoszeń:</b> Za wiersz jednospaltowy pettowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pettowy lub jego miejsce 30 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz pettowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyraz tłumem czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal. |
|---|--|---|

Nr 401.

Lwów, wtorek 28. listopada 1911.

Rok 1.

## Wielkie zwycięstwo Włoch w Trypolisie.

## Oświadczenie Sir Greya w sprawie stosunku Anglii do Niemiec.

### Sprawy wewnętrzne.

#### Wybory.

Szanse dra Loewensteina.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy).

Drohobycz, 27. list. 10 wiecz.

Sytuacja dla kandydata narodowego dr. Loewensteina jest wcale korzystna. Za dr. Loewensteinem oświadczają się wszyscy Żydzi z wyjątkiem małej grupy, która rozstrzeli swe głosy częścią na socjalistę Hausnera, częścią na dr. Segalla. Poza to otrzyma dr. Loewenstein solidarne głosy polskiego mieszczaństwa, które postanowiło całą mocą poprzeć kandydaturę narodową. Również inteligencja polska, mając do wyboru między zamaskowanym syonistą i wrogiem solidarności Koła polskiego, a człowiekiem tej miary, co dr. Loewenstein, głosować będzie za kandydatem Koła polskiego, by dać wyraz, że Drohobycz jest polskim miastem i zamierza nadal takim pozostać.

Ze strony przeciwników kandydatury narodowej rozwijany jest wprost niesłychany terror. Agitatorzy socjalistyczni uwijają się po mieście po wodzą pewnych bezkarności posłów Daszyńskiego i Wityka i terroryzują w niemożliwy sposób wyborców. W taki sposób socjaliści nie walczyli jeszcze o żaden mandat parlamentarny.

Komitet socjalistyczny w agitacji idzie w walce o lepsze z dr. Segallem, o którym znów głośno się mówi, że rzucił na targ wyborczy około 200.000 K. Wyborcy są strasznie skorumpowani.

Mimo to wybór dr. Loewensteina wobec korzystnego nastroju wśród mas wyborczych i odrazy, jaką budzą środki przeciwników — nie ulega wątpliwości.

W mieście, choć wre, na ogół panuje spokój. Poczyniono zarządzenia, by wyborcom utorować drogę do urny wyborczej. Nad utrzymaniem ładu czuwa radca namiestnictwa i szereg komisarzy, którzy tu dziś przybyli.

Z ramienia polskiej demokracji bawią tu posłowie dr. Stesłowicz, Rauch i Battaglia.

#### Komisja budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa na wczorajszym posiedzeniu ukończyła dyskusję jeneralną, w której zabrał też głos poseł dr. Diamond.

Mowca podniósł, że pośrednie podatki, a specjalnie podatek spirytusowy będą musiały czekać na podwyższenie, gdyż niema żadnej konieczności dokonywania sanacyi finansów krajowych w ten sposób. Jeśli rząd wykona uchwały komisji drożyznianej i przekaże trzydziestomilionową subwencję spirytusową krajom, to sanacya w większej części będzie dokonana. Jak długo zresztą Sejmy są reprezentacją kuryalną, tak długo parlament niema potrzeby zajmowania się sanacyą finansów krajowych.

Następnie mowca przeszedł do spraw szkolnictwa i omawiał klerikalizację wyższej nauki, przytaczając jako przykład przesładowanie lwowskiego profesora Janika. Mowca odczytuje następnie list prezydenta Lwowa Neumana, żalącego się na zaniedbanie lokali szkolnych.

Przechodząc do kwestyi kolejowej, domaga się zaprowadzenia III. klasy przy pociągu pospiesznym Wiedeń-Lwów i z powrotem. Mowca omawia potem położenie polskich emigrantów w Prusiech i przedkłada komisji rezolucję, w której, odwołując się na traktaty handlowe i na stosunek sojuszowy, domaga się zniesienia wyjątkowych postanowień przeciwko Polakom-robotnikom w Niemczech, oraz wydaleń robotników austriackich, tam zajętych.

Dziś rozpocznie komisya dyskusję szczegółową.

#### Przedłożenie urzędnicze.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych mówią, że przedłożenie urzędnicze, opracowane na sobotniej konferencji ministerjalnej, zawierać będzie awans czasowy, pragmatykę i podwyższenie dodatków aktywalnych.

#### Konferencja w sprawach polityki krajowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj toczyły się w gabinecie wiceprezydenta Germana obrady prezydium Koła polskiego z ministrami Heindem i Długoszem, szefem sekcji Englem, oraz namiestnikiem Bobrzyńskim.

Rano omawiano sprawy galicyjskie, mające związek z zarządzeniami werynaryjnemi, popołudniu niektóre kwestye polityczne.

#### Ku uspokojeniu nerwowych sąsiadów.

Wiedeń. (TBK.) Wbrew doniesieniu pewnego pisma wiedeńskiego o przeniesieniach korpusów artylerii na południe monarchii

stwierdzono urzędownie, że tych przeniesień nie projektowano bynajmniej w r. 1912, lecz już w marcu 1911 uskuteczniiono je w zupełności w łączności z przeprowadzoną wówczas reorganizacją artylerii fortecznej.

#### Król bułgarski w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj króla bułgarskiego.

#### Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „W. Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał zastępcy dyrektora kol. państw., posiadającemu tytuł i charakter radcy rządu dr. Fr. Podlewskiemu, tytuł i charakter radcy dworu.

## Z Węgier.

#### Zdemolowanie szkoły.

Budapeszt. (TBK.) Węg. „Biuro kor.“ donosi z Deva: Rumuńscy chłopci, podburzeni przez agitatorów, wtargnęli wczoraj z siekierami w rękę do węgierskiej szkoły państwowej w Szend Andra i zniszczyli inwentarz. Był to akt zemsty za to, że chłopci ci za wykroczenia w roku ubiegłym przy napadzie na szkołę, pozostawali w śledztwie karnem. Ponieważ władze otrzymały list z pogrozkami, że na tem się nie skończy, wzmocniono posterunek żandarmeryi.

## Sprawy zagraniczne.

### Wojna włosko-turecka.

### Wielkie zwycięstwo Włochów.

Rzym. (TBK.) Do Ag. Stefani donoszą z Trypolisu 26. bm.: Dziś rano podjęła armia włoska na południowo-wschodnim froncie powszechny atak z wielkim powodzeniem. Pochód zakończył się wyparciem nieprzyjaciela ze szanów. Walka bardzo gwałtowna trwała cały dzień: Włosi odnieśli świetne zwycięstwo, które może być decydujące dla całej wyprawy.

#### Szczegóły walki.

Rzym. (TBK.) Ag. Stefaniego donoszą dalej o niedzielnym zwycięstwie co następuje:



Wojska włoskie na połudn. wschod. froncie ruszyły rano na baterię Hamidie i na szaniec Herni i Sidimesri. Po całodziennym krwawym walce, w której Włosi okazali wielką brawurę, wypędzono nieprzyjaciół i zdobyto miejscowość Herni i mały fort Mesri.

Generał Caneva brał udział w boju. Wiele Turków wzięto do niewoli.

## O blokadę Dardaneli.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą: Porta zawiadomiła mocarstwa, że w razie ataku włoskiej floty na Dardanele, Porta zamknie Dardanele pomocą min i torped i zrzuci na ten wypadek z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa.

„Sabah” donosi, że Anglia i Francja, przyłączając się do stanowiska Rosji, przedsięwzięły onegdaj kroki w Rzymie, oświadczając, że nie dopuszczą do blokady Dardaneli, która oznaczałaby złamanie londyńskiego układu z r. 1871.

Rosyjskie towarzystwo żeglugi zwróciło się do tutejszego rosyjskiego ambasadora po wskazówkę, czy może nadal utrzymywać żeglugę przez Dardanele. Ambasador odpowiedział, że można utrzymywać ruch nadal bez zmiany.

### Czy pomoże?

Konstantynopol. (TBK.) Celem utrzymania porządku wobec zamierzonej akcji Włoch, postanowił rząd wysłać komisarza i 15(1) policyantów do Dardanelów.

### Turcy gotują się na przyjęcie Włochów.

Paryż. (Tel. wł.) Turcy obsadzili trzy najważniejsze punkty na Rodos i doskonale je ufortyfikowali tak, że będą mogli przeszkodzić wylądowaniu Włochów.

### O postawienie ministra wojny w stan oskarżenia.

Konstantynopol. (TBK.) W Izbie Abissyńczyk Essad basza zgłosił wniosek o postawienie ministra wojny w stan oskarżenia za zaniedbania w Trypolisie.

### Straty Włochów.

Konstantynopol. (TBK.) Ministerstwo wojny otrzymało depezę od Enver-beja z doniesieniem, że Włosi stracili w ostatnich 14 dniach 200 ludzi.

### Czy nie zawczasie?

Rzym. (TBK.) Korpus marynarki, którego dziełem było pierwsze wylądowanie w Trypolitanii, otrzymał od króla Wiktora Emanuela osobny sztandar, który przechowywany będzie na okręcie admirałskim. Prócz tego nadał król korpusowi temu złote medale w nagrodę waleczności.

## Po awanturze marokkańskiej.

Berlin. (TBK.) Ponieważ w Agadirze panuje spokój i nie zagraża mieszkającym tam Niemcom (1), okręt „Berlin” powróci przez Casablankę i Tanger do domu. Do Casablanki „Berlin” będzie odprowadzony przez „Dzika”, który powróci następnie do swej zachodnio-afrykańskiej stacji.

## Oświadczenie Sir Greya.

Londyn. (TBK.) W Izbie niższej Sir Grey na wstępie swej mowy zaznaczył, że ogranicza się tylko do ostatnich rokowań marokkańskich. W Niemczech o tem tyle już mówiono, że widzi się zniewolonym dać całkowite przedstawienie sprawy. Mowca pragnie uwzględnić wrażliwość opinii publicznej w Niemczech, ale również musi uwzględnić opinię publiczną w Anglii — starać się będzie złagodzić wzburzenie nie przez umniejszenie istoty faktów, ale właśnie przez przedstawienie ich w sposób wierny.

W dniu 1. lipca ambasador niemiecki u-

czynił mowcy oświadczenie, zaopatrzone uwagą, która wskazywała, że rząd niemiecki uważa przywrócenie „status quo” w Marokko, jako rzecz wyjątkową, jeśli nie wogóle wykluczoną i że ma na myśl definitywne rozwiązanie kwestyi marokkańskiej między Niemcami, Francją i Hiszpanią. Grey zawiadomił ambasadora dnia 3. lipca, że wraz z Asquithem uznają sytuację wytworzoną przez wysłanie „Pantery” do Agadiru za tak poważną, że musi być poddana rozprawie gabinetu.

9. lipca oświadczył Grey ambasadorowi, że Anglia musi wypełnić swe zobowiązania wobec Francji i dbać o własne interesy w Marokku. Anglia jest zdania, że wysłanie „Pantery” wytworzyło nową sytuację w Marokku. Po tem oświadczeniu nastąpił okres milczenia. Bezpośrednio od rządu niemieckiego Anglia nie otrzymała żadnych oświadczeń co do jego zamiarów, z innych zaś źródeł nadeszły doniesienia, które wznowiły obawy rządu agielskiego.

12. lipca Kiderlen-Wächter zawiadomił ambasadora angielskiego, że konwersacja Francji, Niemiec i Hiszpanii nigdy nie była w planie; prócz tego negatywnego oświadczenia Anglia nie otrzymała żadnej innej informacji. — Potem dzienniki doniosły, że rząd niemiecki stawia daleko idące żądania w sprawie francuskiego Konga, na co ani rząd, ani parlament nie mogłyby się zgodzić.

21. lipca na żądanie Greya ambasador niemiecki nie mógł dać informacji i wyjaśnień o zamiarach niemieckich w Agadirze. Tego samego dnia wygłosił Lloyd George mowę, która nie zawierała jednak żadnej pogroźki. Tekst mowy szybko zapomniano, a pojawiły się legendy. W trzy dni po mowie niemiecki ambasador zawiadomił Greya, że Niemcy nigdy nie zamierzały utworzyć stacji okrętowej w Agadirze i że nie wysadzają żołnierzy na ląd. Ambasador prosił równocześnie, by rozmowę tę zatrzymać w tajemnicy, co podtrzymał też następnego dnia, dodając, że z powodu mowy George'a rząd niemiecki nie może zgodzić się na oświadczenie Greya w parlamencie. Ambasador krytykował raczej wrażenie mowy George'a w prasie, niż samą mowę. Zarzuty jego były dość szorstkie, dlatego też Grey był zniewolony zauważyć, że mowa nie wywołałaby żadnej niespodzianki, gdyby nie wyłoniła się była myśl, że Anglię można ignorować. Rząd niemiecki oświadczył, że po mowie George'a nie godziłoby się z jego godnością dawać wyjaśnienia o zajściach w Agadirze. Grey był znów zdania, że treść tego oświadczenia nie da się pogodzić z godnością Anglii i wyklucza możliwość dania wyjaśnień o mowie George'a.

27. lipca. Ambasador niemiecki zawiadomił Greya o zamiarach Niemiec, które są ożywione przyjaznym duchem dla Francji i Anglii. Grey wyraził nadzieję, że to oświadczenie mogłoby stanowić nowy punkt wyjścia, oraz przekonanie, że nie jest wskazane powracanie do rzeczy, które mogłyby stanowić jedynie powód wzajemnych rekryminacji.

Omówiwszy sprawę marokkańską, minister zauważył, że każda pomoc udzielona Francji lub Rosji musi być uzależniona od zgody parlamentu, rząd nie popierałby akcji prowokacyjnej przeciw Niemcom. Naród niemiecki jednak, o najsilniejszej armii lądowej i wypróbowanej marynarce, musi wszystko uczynić, by nie wywoływać obaw u narodu, który niema względem niego zamiarów agresywnych. Jedynym życzeniem Anglii jest być na stopie równej z Niemcami. Osobiście mowca jest zdania, że najmańdrzejszą polityką Anglii jest właśnie poniechanie za miarów ekspansyjnych, zwłaszcza w Afryce gdzie polityka Anglii nie może przeskakiwać etapów przyjaznych stosunków do Niemiec.

Jeśli — kończył mowca — ton i istotę przemówienia kanclarza zinterpretujemy poprawnie, możemy serdecznie odpowiedzieć: Byli ludzie, którzy zdawali się szczególnie cieszyć, gdy sugerowali opinii, iż byliśmy bliscy wojny i których radość stopniowo zwiększała się, im bardziej zdawaliśmy się do wojny zbliżać.

Zdawało się, że świat uległ szalowi politycznego alkoholizmu i najlepiejby teraz zrobił, gdyby zachował się spokojnie i trzeźwo.

## Przemówienie papieża na tajnym konsystorzu.

Rzym. (TBK.) W przemówieniu na tajnym konsystorzu zaznaczył papież, że miło mu jest po tak długim czasie przed św. kolegium poruszyć sprawy, które jego ducha w tak bardzo ciężkich czasach zajmują.

Rok bieżący jest okresem szczególnej żałoby, która każdego przejąć musi boleścią. Hałaśliwa proczystość pamiątkowych wydarzeń, od których datuje się początek tak wielkich obraz Stolicy apostolskiej, sprawia ojcowi św. i każdemu synowi kościoła wielką boleść. Za inicjatywą pewnej sekty urzędowo manifestację przeciwko wierze katolickiej, jawnie wyszydzając wiernych całego świata. Mimo to największą cnotą Włochów jest wiara, która w tak dziwny sposób jest źródłem wszelkiego postępu w kulturze Włoch i może być źródłem ich trwałego bytu.

Papież wyraża też silne przeświadczenie, że wypadki w Portugalii były dziełem tej sekty, umocnić więc należy postanowienia encykliki o rozdziale kościoła od państwa. Wiara przełamie opór machinacji, które tłumią wolność sumienia i przygotowują zgubę swego kraju. Wobec objawów modernizmu jest prawdziwą pociechą, gdy się widzi wzrastającą miłość do Eucharystyi. Papież wspomina w tem miejscu o kongresach eucharystycznych w Anglii i Hiszpanii, gdzie odbył się przy uczestnictwie króla i jego rodziny. Hiszpania złożyła przez to dowód, że jest i pragnie pozostać katolicką. Papież ma nadzieję, że mimo dążeń antyreligijnych w Hiszpanii, wspólnie ten naród utrzyma się przy pokoju i szczęściu dzięki wierze katolickiej.

### Odpowiedzi Rosji na przeprosiny perskie.

Petersburg. (Pet. Ag.) Perskiemu ministrowi spraw zagranicznych, który przybył do rosyjskiego posła w Teheranie z usprawiedliwieniem, odpowiedział poseł, poinformowany o stanowisku rządu rosyjskiego w znanej sprawie Morgana Schustera, że rosyjski rząd skutkiem tego, iż Persya zwlekąła z zadośćuczynieniem, musiał wydać nadzwyczajne zarządzenia i wysłać do Persyi korpus rosyjskiego wojska. W tym też czasie Morgan Schuster umieścił w „Timesie” tłumaczenie listu, pełnego fałszów, aby w ten sposób podburzyć naród angielski przeciw Rosji. Poseł rosyjski nie przesądza, czy rząd zadowolony jest z zadosyćuczynieniem i cofnie zarządzone środki, w każdym razie będzie czekał dalszych wskazówek z Petersburga.

### Podminowane miasto.

Paryż. (TBK.) Havas donosi z Lizbony: Z powodu wydalenia dwu Chińczyków, którzy chcieli tu uprawiać praktykę okulistyczną, przyszło do demonstracji i utarczki między tłumem a wojskiem, które oddało strzały. Na placu Dom Pedra rzucono bombę. Kilku zabitych, wielu rannych.

## Z kraju

### Generalna próba „Legionu”.

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się na scenie teatru miejskiego generalna próba „Legionu” Wyspiańskiego, z dekoracjami i w kostymach. Przedstawienie zwykle wobec tego zawieszono. — Próba powiodła się znakomicie. Dzieło Wyspiańskiego reżyseruje dyrektor Solski, który objął rolę Mickiewicza.

Dekoracje, sporządzone kosztem 28.000 K., w pracowni stylowej Kautskyego w Wiedniu, pod kierownictwem i za wskazówkami p. Spitzlera, przedstawiają się wspaniale.



Na próbie obecni byli krytycy teatralni miejscowi i korespondenci pism lwowskich. Na dziś spodziewany jest przyjazd recenzentów zakordonowych i lwowskich.

Z powodu wystawienia „Legionu” otrzymała dyrekcyja teatru telegram od „Filomacyi” w Halle nad Sałą, następującej treści: „Z powodu uroczystości ku czci Stan. Wyspiańskiego, która dla każdego Polaka droga być winna, przesyłamy życzenia jak najpomysłniejszego dalszego rozwoju na polu sztuki narodowej”.

Na depezę tę dyrekcyja odpowiedziała go-rącym podziękowaniem.

**Uroczystości jubileuszowe ku czci Zygmunta Krasińskiego.**

Kraków. (TBK.) Komitet jubileuszowy Zygmunta Krasińskiego ustanowił dzień 19 lutego 1912 jako dzień uroczystości jubileuszowych.

## Różne.

**Wypuszczenie dyr. Poznańskiego i Deskura na wolną stopę?**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit” donosi ze Lwowa, że dyr. Poznański i Deskur w przyszłym tygodniu będą wypuszczeni za kaucją z więzienia, mimo odmownej decyzji Izby radnej.

**Katastrofa na okręcie.**

Nowy Jork. (TBK.) (Telegram bez drutu parowca „Prinz Joachim” linii „Hamburg-Ameryka”). Dziewięciu ludzi, zajętych ładowaniem, chwyciło naczynie blaszane, o którym nie wiedzieli, że jest napełnione materiałem wybuchowym. Nastąpił wybuch, od którego wszyscy zginęli.

**Groby w kamieniołomach.**

Catania. (TBK.) W kamieniołomach Aciriato usunęła się ziemia. Pięciu robotników zginęło, 2 są ciężko ranni.

**Samobójstwo.**

Paryż. (TBK.) Dzienniki donoszą: Były socjalistyczny deputowany Paweł Lafargue i żona jego, córka Karola Marxa, popełnili w Draveil samobójstwo za pomocą zażycia cyankali rzekomo z tej przyczyny, że Lafargue'owi groziło sparaliżowanie.

**Jubileusz „Joanneum”.**

Grac. (TBK.) W obecności arcyksięcia Fryderyka jako zastępcy cesarza, oraz ministra oświaty i namiestnika odbył się tu obchód 100-letniego jubileuszu muzeum krajowego „Joanneum”.

## Proces o milionowy spadek.

(Pierwszy dzień rozprawy).

Maciej Beluchowski.

Zeznający przedstawia naprzód swój stosunek do rodziny Wolańskich. Już w 11 roku życia wstąpił do służby u rodziny Wolańskich. Przez rodzinę całą traktowany wyjątkowo, prawie jak członek rodziny, jadał nawet przy wspólnym stole. Zmarły hr. Mikołaj uważał go za swego zaufanego, wprost powiernika i powierzał mu prawie wszystkie swe tajemnice. Beluchowski co do poboru jakiejś stałej pensji nigdy nie umawiał się. Miał mały osobisty mająteczek, który stale, dzięki zapobiegliwości jego, wzrastał. Przy śmierci sp. hr. Mikołaja Wolańskiego był obecny, ale nic o żadnym testamencie nie wiedział. W jakiś czas po śmierci sp. hr. Mikołaja wszczęto dochodzenia sądowe i wtedy dowiedział się oskarżony, że jest posądzony o zniszczenie testamentu, sporządzonego przez hr. Wolańskiego. Po śmierci hr. W. administrował majątkiem zmarłego. Po złożeniu zupełnem administracji owego majątku, miał gotówki 50.000 K, które zarobił na pośredniczeniu w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich. Ponadto miał zapewnioną rentę dożywotnią; miał też pretensję do Boguckich na pewną kwotę, której mu nie chcieli wypłacić. Celem wydobycia od Boguckich należnych mu pieniędzy zwrócił się przeto do adwokata dr. Ostermanna w Stanisławowie. Właśnie dla wyrównania owych rachunków dali oskarżonemu Boguccy wieś Głęboką i 18.000, koron gotówką. Po poróżnieniu się z dr. Ostermannem, nawiązał oskarżony stosunki z dr. Schratterem, poleconym mu przez rodzinę oskarżonego, mieszkającą w Buczaczu.

Od Boguckich dostał następnie 200.000 K. Ponieważ p. Aleksander Bogucki naraził oskarżonego, może nie rozmyślnie, na kompromitację, powodując przeciw niemu dochodzenia są-

dowo-karne, chciał przeto oskarżony odwzajemnić się mu i udał się do dr. Schrattera z pytaniem, czyby nie można Boguckim dokuczyć. Zaproponował wtedy projekt poróżnienia Aleksandra Boguckiego z hr. Wolańską. Sam się jednak tego wstydził, gdy się dowiedział, w jaki sposób dr. Schratter sprawą pokierował. Nie chciał on bowiem niczego w ten sposób uzyskać, chciał jedynie tylko „odwdziżyć się” Boguckim.

Rok 1906, to najślabszy punkt zeznań Beluchowskiego. Odnosił bowiem do tego czasu zeznaje on dość niejasno, nie przypominając sobie wielu rzeczy. Przewodniczący odczytuje kilka listów, z których jeden jest rodzajem oświadczenia, że oskarżony nie ma żadnych już więcej pretensji do Boguckich. W innym liście wyrażają Boguccy zdziwienie, że Beluchowski zezwała na to, by jego adwokat pisał do nich listy, pełne obraźliwych insynuacji i pogroźek. Oskarżony oświadcza wobec tego, że treści listów Schrattera do Boguckich nie znał, a gdy się o nich dowiedział, było mu to samemu nieprzyjemnie. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego w takim razie nie przeprosił Boguckich i nie oświadczył im, że listy są pisane bez jego woli — odpowiada:

Oskarżony: „Ta to byłoby najlepiej tak zrobić”.

Przewodniczący: „A dlaczego pan tego nie zrobił?”

Osk.: „Bo ja wtedy nie miałem tego rozumu.”

O godzinie 2-ej odroczył przewodniczący rozprawę do dziś, do godziny 9-tej rano.

## KRONIKA

**Kalendarzyk:**

Dziś, wtorek (28 listopada): rz.-kat. Krescentego. — Gr.-kat. Hurya.  
Wschód słońca o godz. 6:57 rano, zachód o godz. 3:28 popołudniu.

**Prognoza na dziś.** Gal. wschodnia: Pochmurno, deszcz, chłodno, słaby wiatr wschodni.  
Gal. zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, słaby mróz, wschodni mierny wiatr.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**

We wtorek wyjątkowo o godz. 3 popołudniu na dochód lwowskiej technicznej grupy tow. „Domu zdrowia” uczące się młodzieży pomocy bratniej w Zakopanem: „Lekkomyślna siostra” komedia w 4 aktach W. Perzyskiego.

— A cóż mogłam ci odpowiedzieć!... Czyż nie zawinięłam względem mnie?

— Bez wątpienia. Tak, w rzeczy samej, z mojej to winy całe nasze życie złamane. Twoje dotychczasowe postępowanie mówi mi aż nadto wyraźnie, że nigdy, nigdy mi nie przebacysz... A więc jakim prawem pytasz mnie, co zamierzam z sobą uczynić?

Powtórzyła szeptem:

— Chcesz dezertować?...

— Tak.

— To nie do uwierzenia! Wszystkie twoje poglądy były mi nie obce... Zgadzałam się z tobą pod każdym względem... Ale nigdy, nigdy nie zastanawiałam się nad tem, co byś uczynił na wypadek wojny... Nigdy mi o tem nie mówiłeś... a przy tem nie... nie mogłabym uwierzyć...

— A jednak musisz w to uwierzyć, Marto. Skierował się ku drzwiom.

Młoda kobieta po raz drugi zastąpiła mu drogę.

— Pozwól mi przejść — szepnął gniewnie.

— Nie.

— Czyś oszalała!

— Posłuchaj... Filipie...

— Nie chcę nic słyszeć. Nie chcę żadnych z tobą sprzeczek. Postanowiłem wyjechać. Wyjadę. Jest to postanowienie, powzięte w ciszy i skupieniu. Pozwól mi przejść.

Położył dłoń na klamce.

Odrzuciła go z całą energią, opanowana nagle pragnieniem zwyciężenia męża i nie dopuszczenia go do hańby.

— Pozwól mi wyjść...

— Nie, nie — krzyczała — ty nie możesz dezertować!

(C. d. n.).

## GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdankówna.

(Ciąg dalszy).

Skoczył na siodło i popędził galopem.

Filip odprowadził go wzrokiem aż do Elang des-Moines. — Gdy znikł za wzgórzami, mruknął gniewnie:

— Próżne wysiłki!

Skierował lunetę w kierunku wąwozu Diable i spostrzegł dokoła folwarku SabourenX moc żołnierzy biegających, pnących się po skałach ze zwinnością dzikich stworzeń.

W ruchach ich trudno było rozpoznać znużenie i wyczerpanie wywołane forsowym marszem.

Stał chwilę zadumany. — Ale czas naglił.

Przywołał Wiktora i rozkazał krótko:

— Prędko, przynieś na górę walizkę.

Szybko zapakował rzeczy, zarzucił płaszcz na ramiona i zeszedł na dół.

— Do widzenia Wiktorze, powiedz matce, że kazałem ją pożegnać.

Skierował się ku wyjściu.

W tej chwili ktoś wypadł z sąsiedniego pokoju.

Buła to Marta. — Zagroziła mu drogę.

— Dokąd idziesz? zapytała.

Zatrzymał się zdziwiony.

— Co cię to może obchodzić? — odrzekł krótko.

— Chodź za mną, chcę z tobą pomówić... Chodź...

Zaprowadziła go do swego pokoju; zam-

knęła drzwi na klucz i powtórzyła głosem rozkazującym:

— Dokąd idziesz, Filipie?

Odparł dobitnie:

— Odjeżdżam.

— Odjeżdżesz?

— Tak.

— Nieprawda. Niema powozu.

— Pójde pieszko.

— Dokąd?

— Do Noirmont.

— Do Noirmont?

— Tak.

— Dokąd jedziesz?

— Do Paryża.

— Nieprawda! — powtórzyła z gniewem. — Nie jedziesz do Paryża. Jedziesz do Langoux, a stamtąd do Belfort.

— Tak, w rzeczy samej, niemniej jednak jutro rano będę w Paryżu.

— Nieprawda! Nie zatrzymasz się w Belfort. Pojedziesz dalej do Szwajcaryi. A jeżeli udasz się do Szwajcaryi, to nie na jeden dzień, lecz na całe życie.

— A więc?

— Chcesz dezertować, Filipie.

Nie odrzekł ani słowa.

Milczenie Filipa przeraziło młodą kobietę, mimo bowiem wszystko spodziewała się, że zaprzeczy jej podejrzeniom.

Wyjąkała:

— Czyż to możliwe? Chcesz dezertować?

Uniósł się gniewem.

— Cóż to cię może obchodzić! — wykrzyknął błędąc. — Od paru dni masz w swych rękach list, w którym błagałem cię o chwilę rozmowy. Nie raczyłaś mi nawet odpowiedzieć!



We wtorek o godz. 7 wieczór „Pajace” opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, pierwszy gościnny występ J. Manna. Rozpocześnie „Cavaleria rusticana” gościnny występ H. Moysowiczowej.

**Zakopane** (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1591

Z „**Hola dramatycznego**”. Na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, odbytem w dniu 25. b. m. dotychczasowy Zarząd Towarzystwa zgłosił częściową rezygnację. Po uzupełniających wyborach na miejsca wakuujące, agendy Towarzystwa na rok adm. 1911 | 12 objął Zarząd nowy w następującym składzie: Prezes p. Czesław Krzyżanowski, zast. adm. Mieczysław Mossoczy, zast. art. Czesław Babicki, sekretarz Kazimierz Zajackowski, skarbnik Edward Kosfiński. Członkowie zarządu: pp. Arnold Groszmann, Zygmunt Rechter, Genia Borzewska i Andrzej Rutowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Dr. Alfred Kohl, Zdzisław Lewicki i Julian Saloni.

**Namiesnik ur. Michał Bobrzyński** wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

**Premiera „Legionu” w Krakowie.** Referent teatralny naszego pisma p. Stanisław Wasylewski, wyjechał do Krakowa na pierwsze przedstawienie „Legionu”.

**W Kole literacko-artystycznym** odbyły się w niedzielę wieczorem, pod kierownictwem artystów-malarzy pp. Z. Rozwadowskiego i St. Reymana, próby żywych obrazów, które ujrzy publiczność w zapowiedzianym na dziś „Wieczorze listopadowym”. Próba odbyła się na tle dekoracji i wypadła doskonale. Wczoraj odbyła się druga próba kostyumowa. Koło lit. art. uzyskało również dla części koncertowej wieczoru od znakomitej powieściopisarki p. Gabrieli Zapolskiej, będącej jej własnością oryginalny szpinet, skonstruowany w r. 1751.

**Zjazd delegatów powiatowych Kas chorych** obradował w niedzielę przy współudziale 54 delegatów pod przewodnictwem dr. Małaczynskiego, prezesa Związku Kas. W ciągu roku 1910 przeprowadzono kontrolę 25 Kas związkowych, a z zamknięć rachunkowych funduszy Związku okazuje się, że fundusz jego rezerwy zwiększył się w r. 1910 o 10.000 kor. Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości, udzielono absolutorium z rachunków, a w dyskusji omówiono szereg spraw o pierwszorzędnych dla Kas chorych znaczeniu.

**Uniwersalne opancerzenie kas,** wynalazek p. Emila Preyera, jednego z członków założycieli „Związku wynalazców polskich” i p. Józefa Heckera, demonstrowano wczoraj wobec grona osób, a przy uczestnictwie delegacji „Związku wynalazców polskich”, sprawującego zawsze chętnie patronat nad wszelkimi tego rodzaju demonstracjami.

Na wszelkie kwestye techniczne, stawiane fachowo przez inżyniera Suchowia k a, a następnie także przez sekretarza „Związku”, dał wynalazca p. Emil Preyer należyte rozwiązanie i dowiódł, że pancierz jego zabezpiecza kasę wszechstronnie i zastępuje na rozpowszechnienie w naszych instytucjach finansowych.

Opis szczegółowy zostanie w stosownym czasie umieszczony w wydawanym przez redakcję „Dzwigni” Pamiętniku „Muzeum wynalazców” we Lwowie. Teraz zaś prezydium „Związku wynalazców” zachęca interesantów do przyglądnięcia się zblizka zajmującym próbom pancierza, które odbędą się jeszcze tylko 28. i 29. listopada 1911, między godziną 4. a 6. popołudniu, w Agencji p. Szopińskiego, przy ul. Chorażczyzny l. 18, w parterze.

**Wskutek gęstej mgły i obniżenia się w ostatnich dniach temperatury** utworzyła się na drzewach na górze Wysokiego Zamku znaczna okiś, w następstwie czego wiele drzew uległo złamaniu i wywróceniu, co także grozi dalszej części drzewostanu tego parku. Ze względu, że złamane drzewa spadają nagle w kierunku głównej alei na Wysokim Zamku, celem zapobieżenia możliwym wypadkom dla spacerującej publiczności, magistrat jest zmuszony plantacje także na kilka dni zamknąć, dopóki niebezpieczeństwo nie minie.

**Zamach samobójczy.** Służąca Józefa St. wypiła wczoraj w zamiarze samobójczym roztworu karbolu. Po przepłukaniu żołądka odstawiła ją pogotowie do szpitala.

**Bezdomny.** W ul. Gródeckiej przytrzymał 11-letniego Michała Hływę, pochodzącego z Szabelnej pod Rawą Ruską, który błagał się po ulicach, nie mając żadnego przytułku. Oddano go do aresztów policyjnych.

**Falszywy feldfel.** Na dworcu kolejowym przytrzymał wczoraj Cyryla Baziuma, który bezprawnie ubrał się w mundur feldwebela 24. p. p. i zaopatrzonego w „marszrutę”, wystawioną na nazwisko Haszeckiego, chciał odbyć podróż koleją. Niefortunnym feldwebiem zajął się początkowo 30 p. p., a następnie, po spisaniu protokołu oddano go w ręce policyi; ta od razu zdegradowała pana feldwebela i zamknęła w areszcie.

**Dezert.** Z kasarni 30 pp. wydalili się 26. b. m. Filip Leśków, ubrany w mundur i płaszcz, i już więcej nie wrócił. Władze wojskowe rozpisały za nim listy gończe.

**Wyrok śmierci.** Głośna była swego czasu sprawa zajścia ulicznego w Nowym Sączu, w czasie którego pijany żołnierz 20 p. p. ranił kamieniem w głowę chcącego go uspokoić i wezwać do porządku porucznika 32 pułku obrony krajowej, Bergera. W sprawie tej odbyła się w piątek rozprawa karna przed sądem garnizonowym, na której zapadł wyrok, skazujący owego żołnierza na karę śmierci.

**Familljne sprawy** powiuny być załatwiane w domu, lub też w jakimś zacisznym kącie, a nie na miejscach publicznych, jak np. na placu Unii Lubelskiej. Inaczej widocznie myśli o tem Alojzy Malski, podmajstrzy murarski, który wczoraj napadł na pl. Unii Lubelskiej na swą „byłą” żonę Agatę. „Byłą” dlatego, bo już od dwu lat nie mieszkają razem, gdyż Malski przeniósł nad „rodzoną” swą żonę niejaką Paraszkę Zawadę, (nomen-omen), z którą zamieszkał. Malski pobił żonę swą parasolem bardzo dotkliwie. Skarżyć go pani Agata nie może, choćby bardzo chciała, bo Malski melduje się pod przybranym nazwiskiem, by go małżonka nie mogła odszukać.

**Kradzież koni.** J. Pordesowi, hadlarzowi koni, zam. przy ul. Janowskiej, skradziono popołudniu dnia 26. bm. dwa konie, wart. 120 K. Skradzione konie były jeden kasztan, drugi siwy.

### 5.000 sztuk

tutek higienicznych „Primus” z watą preparowaną „Optimus” za 10 koron wysyła fabryka „Primus”, ul. Gródecka 35. 330

## NADESLANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji).

### Docent chorób usznych **Dr. Teofil Zalewski**

ord. w chor. uszów, nosa, gardła i krtani od 12-1 i od 3-5 ul. Sykstuska 49 (naprz. kościoła św. Maryi Magd.) 686

Mam zaszczyt niniejszem ostrzedz wszystkich znajomych, że za długi mego b. wychowanka, Władysława Wojciechowskiego, nie biorę żadnej odpowiedzialności.

Jan Szpak.

## Sprawozdania giełdowe i towarowe.

### Spirytus.

Wiedeń 27. listopada 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngowany z dostawą natychmiastową za 100 Hll. płacono 84-00 do 65-00.

Tendencja: bez zmiany.

### Cukier.

Wiedeń. 27. listopada. 38-50 do 38-60, 27-60 do 27-70

### Ropa.

**Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 27 listopada 1911 r.**

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sennala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halercach za 100 kg. loco cysternastacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

### A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po ——

Ostatnia transakcja Związku ——.

### B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

|                       |          |
|-----------------------|----------|
| 30.                   | 397-398. |
| 31. grudnia           | 402-404. |
| grudzień-styczeń-luty | 405-410. |
| styczeń-luty-marzec   | 411-416. |
| Rok 1912              | 417-428. |

Tendencja w dalszym ciągu słaba i niżkowa. Niewiele transakcyi zawarto na najbliższe terminy w granicach cen podanych. Dalsze terminy podano przypuszczalnie.

### Zboże.

**Budapeszt dnia 27. listopada 1911.** (Tel. wł.) Pszenica na październik od —— do ——. Pszenka na kwiecień 11-88 do 11-89. Żyto na październik od —— do ——. Żyto na kwiecień od 10-36 do 10-37. Owies na październik od —— do ——. Owies na kwiecień od 9-81 do 9-82. Kukurudzka na maj od 8-48 do 8-49.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: mierna.

Uspokobienie: spokojne.

Pogoda: zimno.

### Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 27. listopada.

#### Losy a) procentowe:

Anstryackiego Zakładów kred. i oblię. p. z r. 1330 3 proc. 300 75. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1339 3 proc. 277.— Tow. żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zŁ. proc. 318.— Węgiersk. Banku hip. po 104 zŁ. 4 proc. 255 50 Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 124 75

#### Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zŁ. 37-75. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zŁ. 510.— Clary zŁ. 40 m. k. ——. Losy m. Krakowa 20 zŁ. 188.— Pożyczka m. Lublany 20 zŁ. 101.— Palfy 40 zŁ. m. konw. 86 25. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zŁ. 72-50. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zŁ. 48-00. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zŁ. 79.— Salma 40 zŁ. m. k. 300.— Tureckie oblię. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 243.— Tureckie oblię. prem. kolejowe 400 fr. per medio 243-25. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 514.—

Berlin, dnia 27 listopada. Banknoty austriackie 85-00. Spirytus ——.

Paryż, dnia 27 listopada. Trzyprocentowa renta 95-47 mąka 31-75

Frankfurt dnia 27 listopada. Austr. kred. 203.—, K. o. leje państwowe 155-00, Disconto 191 50. Laura ——. Losy tureckie ——.

### Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 27. listopada 1911.

Dziś o godzinie 2-30 popołudniu notowano

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 651-50. Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 349.—, Akcyje Anglobanku 324-25 Akcyje Unionbanku 624-50 Akcyje Länderbanku 549-75 Akcyje Bankvereinu 543-50, Akcyje Bodencredit 1308.— Akcyje galic. Banku hip. 692.—, Akcyje Praskiego Banku kredytowego 717.— Akcyje kolei państwowych 734-25, Akcyje kolei południowej 111-25, Akcyje kolei północnej 4957-50 do ——. Akcyje kolei czerniow. 547.—, Akcyje Alpiny 841-50, Akcyje Rima Muranyi 675.—, Akcyje Prag. Towarz. zel. 2639.— — Akc. Fabryki broui 778.—, Akcyje tureckie tytoniowe 316.—, Akcyje galic. karp. Tow. naftow. 767.— Oblig. węg. indemn. —— Renta majowa 91-80. Anstr. Renta koron. 91-80, Węg. Renta koronowa 90-60, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91-95, 4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> Listy Banku hipot. 92-80, 4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> Listy Banku hip. 98-90, 5<sup>o</sup>/<sub>100</sub> Listy Banku hipot. 110.—, 4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> Listy Banku kraj. 92-50, 4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> Listy Banku kraj. 99.— 4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> Obligacyje propinac. 98-30, 4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92-90, 4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> pożyczka miasta Lwowa 91-85, 4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> Pożyczka miasta Krakowa 90-25 Losy tureckie 243-75 Marki 117-61 Ruble 255.—, Rosyjska 5<sup>o</sup>/<sub>100</sub> renta z 1906 r. 103-60, Akcyje Skoda 685-25. Galic. Bank. kred. ziemski 99-25. Powsz. Bank depozytowy 553.—

Uspokobienie przy spokojnym obrocie silne z powodu lepszego Berlina i doniesień o zwycięstwie Włochów w Trypolisie.

### Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 27/11 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 203-25, Staatsbahny ——, Disconto Comandit 191-75, Berlin Tow. handl. 168-62, Laura 175 87, Bohumery 227-12, Kolej połndn. wschodnio-pruska ——, Ruble za got. 216-60, Kolej warsz.-wied. 183-75, Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Merydyonalna 120-50, Losy tureckie 164-50 Renta włoska ——, „Harpener” kopalnia węgla 190-12 Kolej Marlenburg-Mławka ——, Konsolidacye ——, Lombardy 20.—, Kolej Henry 147.—, Niemiecki Bank narodowy 127-37, Kanada Preferred 243-75, Akcyje żegluga hamburskiej 137-25, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark” 312-50, 3 i pół proc. renta rosyjska z r. 1894 ——, 3-8 proc. renta rosyjska 89-30, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 ——, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100-25, Rheinische Stahlwerke 170-87, Geisenkirchener 190 25